

OKIEM GIMNAZJALISTY

Pierwszy

W tym numerze:

Pierwszy egzamin gimnazjalny	2-3
Recenzja	3
Konkursy, konkursy	4
Z uśmiechem na rambit	5-6
Pora na potwora – czyli kącik wędkarski	7
Sportowy dzień dziecka	8-9
Wywiad z ...	10
Kącik komputerowy	11
Z malarskiego pleneru	12-13
Szkoła na wesoło	14



Pan Alfred Olszewski udziela ostatnich wskazówek przed egzaminem



O, plamka! Na egzaminie wygląd też się liczy.

TESTY KOMPE- TENCJI

Dnia 14 maja 2002 roku w naszej szkole i w wielu innych gimnazjach rozpoczęły się egzaminy, które umożliwią trzecioklasistom dalszą edukację.

W drodze do szkoły gimnazjaliści, chcąc choć na chwilę zapomnieć o czekającej ich próbie, wesoło żartowali. Dało się słyszeć częste wybuchy śmiechu. Myślę, że jednak był to tylko sposób na stres. Wszyscy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że będą musieli wykazać się dziś wszystkimi zdobytymi przez siebie wiadomościami i umiejętnościami. Po pewnym czasie z klas zaczęli wyłaniać się pierwsi uczniowie, powoli ich grupa powiększała się. Większość uczniów stwierdziła, że ten egzamin był trudny. Ich słowa potwierdzili nauczyciele.

Jak się domyślacie we wtorek egzamin przeprowadzono z części humanistycznej, zaś w środę – z matematyczno- przyrodniczej. Był to egzamin nie tylko dla uczniów, ale również dla nauczycieli, gdyż wszystko działo się pod pilnym okiem pani wizytator. Stwierdziła ona, że wszystko przebiegało w jak najlepszym porządku i nie zauważyła ona żadnych nieprawidłowości. Uczniów pochwaliła za prawidłowe zachowanie, wygląd i postawę podczas egzaminu.



Trzecioklasiści – możecie być z siebie dumni!

W czasie, gdy czekaliśmy na przewóz, wszyscy wymieniali się swoimi wrażeniami. Trwała gorączkowa wymiana odpowiedzi i rozwiązań egzaminacyjnych zadań. Tym, którzy napisali źle, wyraźnie



zrzedła mina.

Głowa do góry! Zobaczycie, że wszystko będzie dobrze.

Za rok obecni drugoklasiści również przystąpią do swojego, poważnego egzaminu, więc na koniec tego artykułu redakcja naszej gazety życzy im powodzenia i dobrych wyników!

Ewelina Mścisz IIb

Z pamiętnika trzecioklasy



Poniedziałek. 13 maj. Stres, spocone ręce, coraz większe obawy, trudności z zaśnięciem. To tylko niektóre objawy przedegzaminacyjnej gorączki spowodowanej testami kompetencji z zakresu trzyletniej wiedzy gimnazjalnej. We wtorek, 14 maja, odbył się pierwszy z dwóch testów sprawdzających wiedzę z zakresu przedmiotów humanistycznych. Czas pracy 120 minut, żadnych korektorów, odpowiedzi zaznaczamy na końcu długopisem lub piórem itd. - to zasady, które każdy zna. Sam test składający się z części zamkniętej i otwartej rozpoczął się o godz. 9⁰⁰. Była pani wizytator no i były życzenia powodzenia. „Mała Matura” wywołała różne emocje w uczniach naszej szkoły. Jednak jak się później okazało, wcale nie było tak źle. Test humanistyczny okazał się dość łatwy. Niektórym trudność sprawiła część



Najgorsze jest oczekiwanie.

otwarta z rozprawką i wpisem do kroniki. Ogólnie jednak wszyscy mówili, że nie był on wcale taki straszny jak się spodziewali. Inaczej trochę było z testem z zakresu przedmiotów ścisłych. Począwszy od zadań banalnych (np. to z rybą) po zada-

nia trudniejsze, nad którymi trzeba było pomyśleć i policzyć co i jak. Wrażenia? Humanistyczny - spoko, to było łatwe, nic, czego można się było obawiać. Ścisłe - straszne, łatwe, dziwne, proste - to opinie naszych gimnazjalistów, jak widać mieszane. Egzaminy i po egzaminach, teraz tylko popoprawiać oceny, punkty ze sprawo-



I po egzaminach...

wania i czekać do końca czerwca. Więc stało się: nasze gimnazjum doczeka się swoich pierwszych absolwentów. A za rok obecni drugoklasiści również przystąpią do swojego pierwszego egzaminu, więc na koniec życzę im powodzenia i do-



brych wyników!

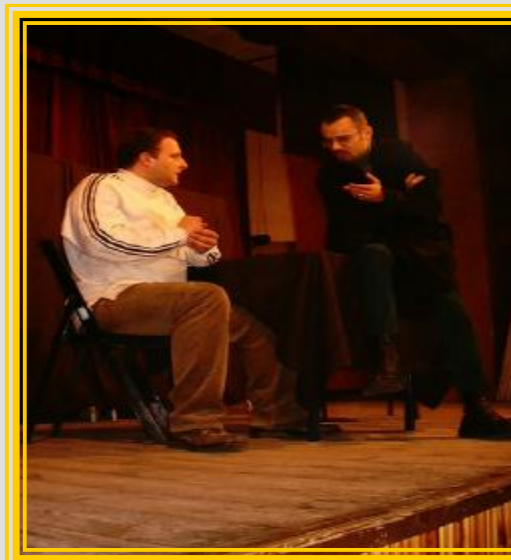
Radek Respond IIIb

RECENZJA



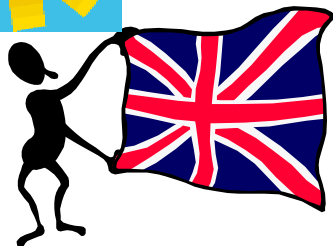
Po południu 19 kwietnia teatr z Krakowa przedstawił sztukę Ka-

rola Wojtyły „Lekcja pokory”. Przedstawienie składało się z dwóch części. W pierwszej, dwóch młodych aktorów wcieliło się w rolę Boga i zwykłego człowieka. Jej akcja rozgrywa się w pokoju bliżej nieokreślonego człowieka, nieokreślonym bliżej miejscu i czasie. Przedstawia modlitwę zwykłego człowieka, który wzywając Boga zostaje zaskoczony jego obecnością, z czego nawiązuje się ciekawa i pouczająca rozmowa. Druga część przedstawia scenę sklepu z antykami. Zobaczyliśmy typową rozmowę właściciela sklepu z jego pracownikiem, później dyskusję kierownika z nie-



typowym klientem, który usiłuje sprzedać mu cień Chrystusa zamknięty w starej walizce. Sztuka ta zawiera w sobie głębokie prawdy moralne. Ukazuje nam codzienną modlitwę ludzi, którzy niby pokornie wypowiadają jej słowa nie rozumiejąc ich ukrytej intencji. Zawiodła mnie ubogość scenografii i kostiumów. Przedstawienie na pewno byłoby ciekawsze w wersji kostiumowej. Polecam innym obejrzeć „Lekcję pokory”, chociażby po to, by móc zastanowić się nad własnym życiem.

Anna Szuba Ic



Dnia 29 maja br. w Gimnazjum Publicznym w Urszulinie odbył się Międzygimnazjalny Konkurs z j. angielskiego, na którym wraz z Ewelina Mścisz z kl. IIB, Łukaszem Pawlakiem z kl. IIA oraz Piotrkim Kocandą z kl. Ia, reprezentowałam

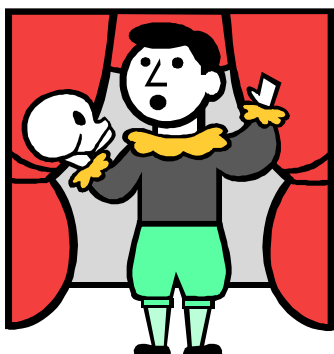
nasze gimnazjum. Oprócz nas czworga w konkursie wzięło udział 16 osób - byli to gimnazjaliści z Włodawy i z Urszulina. Konkurs trwał 60 min. Jego poziom okazał się dosyć wysoki. Z naszej czwórki Piotrek wypadł najlepiej. Zajął IV miejsce - z tego tytułu otrzymał piękny, ilustrowany słownik j. angielskiego, a także dyplom. Pozostałe miejsca nie były nagradzane. Myślę, że możemy być z siebie zadowoleni. Daliśmy z siebie wszystko. Zo-

staliśmy zaproszeni na przyszły rok i wierzymy, że następnym razem pójdzie nam dużo lepiej i przywieziemy do naszego gimnazjum nie jedną nagrodę, a co najmniej trzy. Uczmy się angielskiego, póki mamy okazję, bo z pewnością w dalszych etapach naszego życia znajomość tego języka zaprocentuje!

Karolina Wasilewska IIB



KONKURS RECYTATORSKI



Konkurs recytatorski organizowano nie po raz pierwszy, ale po raz pierwszy braliśmy w nim udział - mówię o większości z nas - jako uczniowie gimnazjum.

Dnia 11 kwietnia udaliśmy się do Hańska, do Gminnego Ośrodka Kultury, gdzie jak zwykle miał miejsce konkurs recytatorski. Rozpoczął się on o godzinie 9:30. Mimo, iż emocje sięgały zenitu, to atmosfera była bardzo przyjazna. Każdy chciał wypaść jak najlepiej.

Z naszego gimnazjum udział wzięli:

Marta Guz i Sylwia Kolasa z klasy I a,
Ewelina Motwicka, Edyta Pawlak i
Natalia Żakowska z klasy I b,

Justyna Grzeluk i Joanna Kleczyńska z
klasy III a.

Konkurs został podzielony na trzy kategorie: szkoły podstawowe- klasy I-III, szkoły podstawowe- klasy IV-VI i gimnazjum.

Po zakończeniu poszczególnych kategorii była pięciominutowa przerwa, w czasie której każdy uczestnik mógł

zwiększyć wysuszone nerwami podniebienie i zaspokoić swoje pragnienie napojami ufundowanymi przez organizatorów konkursu.

Nie wiem, co czują aktorzy występujący na scenie przed olbrzymią publicznością, ale ja serce miałam na ramieniu, chociaż oceniała mnie tylko niewielka liczba osób.

Około godziny 12:00 jury, w którym zasiadali: pani Wiola Wicińska, pani Marianna Mróz i pani Barbara Fajge, udało się na obrady. Po trzydziestu minutach wszystko było wiadome. Z naszej szkoły do Włodawy zakwalifikowała się Justyna Grzeluk z klasy IIIa, której recytacja i interpretacja tekstu godna była podziwu. Wyróżnienie otrzymałam ja, czyli Ewelina Motwicka z klasy I b. Werdykt przyjął z niekłamną radością.

Po ogłoszeniu wyników wszyscy wrócili do domów. Nie było przegranych! Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy z podziękowaniami za udział.

Trzymamy kciuki za naszą faworytkę, Justynę Grzeluk, życzymy jej powodzenia w dalszych eliminacjach.

Ewelina Motwicka, I b

Konkurs geograficzny

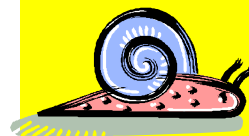


12 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 3 we Włodawie odbyły się eliminacje do konkursu geograficznego. Nasza szkoła wzięła udział w tej imprezie pierwszy raz a reprezentowali ją Karolina Preneta, Mateusz Piwko i Przemek Więcierzewski.

Konkurs składał się z trzech części: krajoznawczej, wiedzy turystycznej, topologii oraz samarytanki. Po teście trwającym około dwóch godzin komisja udała się na obrady i nastąpił czas długiego oczekiwania na wyniki. Wtedy chętni mogli zmierzyć się z rowerowym torem przeszkód. W skład komisji wchodził opiekunowie drużyn oraz przedstawiciele PTTK - u. Po sprawdzeniu testów okazało się, że reprezentacja naszego gimnazjum zajęła zaszczytne trzecie miejsce.

Karolina Preneta IIA

RAJD ŚLIMAKÓW



Dnia 8 czerwca grupa uczniów naszego gimnazjum wyruszyła w 29 Rajd Ślimaków. Przeszliśmy aż 20 km! Pomimo brzydkiej pogody bawiliśmy się świetnie.





Z UŚMIECHEM NA RAMBIT



W maju szkoła dostała zaproszenie na **RAMBIT EKOLOGICZNY** zorganizowany przez II Gimnazjum Publiczne we Włodawie. Wytypowano dziesięciu reprezentantów szkoły, byli to:

Kamil Zamościński – kl. IIc

Adrian Czaplicki – kl. IIa

Przemek Michałowicz – kl. Ic

Piotr Kocanda – kl. Ia

Kamil Głogowski – kl. Ic

Karolina Preneta – kl. IIa

Emilia Chudzik – kl. IIa

Anna Sochaczewska – kl. Ic

Natalia Żakowska – kl. Ib

Monika Grajczyk – kl. Ic

27 maja wyjechaliśmy nad Jezioro Białe, gdzie był organizowany Rambit. Na miejscu od razu zabraliśmy się do wnoszenia rzeczy do namiotu. Był to dziesięcioosobowy namiot wojskowy. Naszymi opiekunami byli:

pan W. Korona i pani Iza Masiukiewicz. Całość rozpoczęła się o godz. 12⁰⁰.



Rok 2002, nr 5

Wszyscy uczestnicy zebrali się pod wiatą. Naszymi rywalami byli uczniowie szkół z Sosnowicy, Włodawy, Urszulina, Wyrzyk, Woli Uhruskiej, Sawina i Starego Brusa.

Rambit rozpoczął konkurs wiedzy na temat uzależnień, zajęliśmy w nim przyzwoite miejsce. Nie potrafię teraz wymienić poprawnej kolejności konkurencji. Zapomniałem. Było ich wiele i każda budziła masę emocji.

W pamięci pozostanie mi taniec ludowy, który z konieczności wykonaliśmy boso, bo tylko tak mogliśmy ujednolicić nasze stroje. Niezapomnianych wrażeń dostarczył pokaz mody. Karolina musiała wykazać się wyjątkową pomysłowością, by ukryć (co było raczej niemożli-



we) obrywającą się, papierową spódnicę. Dobrze poszedł nam konkurs piosenki ekologicznej, nasze „HEJ!” niosło się echem chyba aż na drugą stronę jeziora. Humory popsuło nam (na chwilę) przeciąganie liny. Nasi rywale (zbudowani jak gladiatorzy) przeciągnęli nas tak, że prawie fruwailiśmy w powietrzu. Nasz honor uratowała pani Iza, która pograżyła swoje rywalki w biegu przez przeszkody. Trzeba było zobaczyć jej rewelacyjne fikołki, slalom i bieg do mety. Podbudowani jej zapalem też zrobiliśmy, co w naszej mocy.

W wolnych chwilach kąpaliśmy się w jeziorze, graliśmy w siatkę i jedliśmy lody. Atmosfera była znakomita. Noc minęła spokojnie, prawie w ogóle nie spaliśmy.

Wszyscy balansowali między przenikającymi przez brezent kropkami deszczu.

W rozgrywkach zajęliśmy szóste miejsce. To był niesamowity i niezapomniany Rambit.

Kamil Zamościński IIc





Sezon wędkarski rozpoczął się na dobre. Ciepłe i słoneczne dni zachęcają do wybrania się na pobliskie jezioro, rzekę czy kanał (oczywiście tylko w towarzystwie osób pełnoletnich).

Rybą nr 1 w tym miesiącu (mamy na myśli maj) jest szczupak. To właśnie on stanowi główny cel spinningistów. Maj to również dobry miesiąc na jeziorową zasiadkę na karpia, lina czy karasia.

PORA NA POTWORA !

Zapoluj z nami! W tym celu musisz znać zwyczaje tego osobnika.

Szczupak, „rekin” wód słodkich, żyje w różnych rodzajach wód. Najodpowiedniejsze są dla niego zimne zbiorniki o niewielkiej głębokości, mocno zarośnięte roślinnością wodną. Doskonale rozwija się też w dużych, głębokich jeziorach i zbiornikach zaporowych zasobnych w ryby. W akwenach tych uzyskuje największe przyrosty i pokaźną masę. Licznie występuje również w nizinnych rzekach, kanałach, gliniankach, zbiornikach porfowych i w wyrobiskach poźwirowych. Jest typową rybą słodkowodną, ale występuje również w wodach słonych, znosząc zasolenie do około 8%. Jego liczebność w jeziorach wzrasta wraz z urozmaicheniem linii brzegowej oraz powierzchni strefy przybrzeżnej.

GDZIE NAJWIĘKSZE?

Nie jest żadną tajemnicą, że największe szczupaki łowi się do dziś w dużych, głębokich jeziorach, w których bytuje sielawa. Populacja szczupaków w tego typu jeziorach nie

zawsze jest liczna, ale poszczególne osobniki osiągają największe tempo wzrostu. Żerują bowiem głównie na sielawie, wysokokalorycznym pokarmie, co pozwala im na uzyskanie niebywałych przyrostów.

Z CZYM NA SZCZUPAKA?

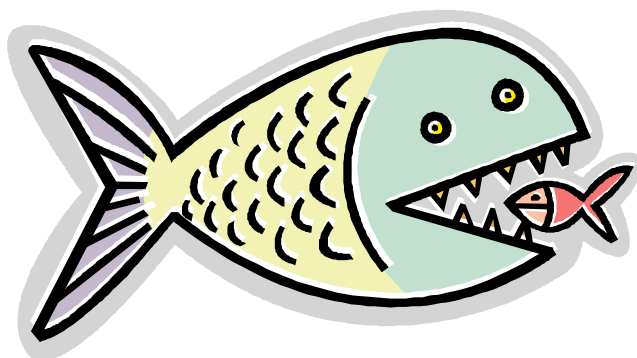
(Wybierając przynętę, pamiętajcie o tym, że będziecie mieć do czynienia z drapieżnikiem.)

Wiosenne szczupaki nie są zbyt wybredne. Myślę, że o tej porze roku na szczupaka będzie dobra każda przynęta wykonująca agresywne i intensywne ruchy. To pobudza rybę do dobrego żerowania. Wniosek z tego, że nie ważna jest jakość czy cena wabika, lecz sposób prowadzenia małego cudeńka. Z własnych doświadczeń wiem, że dobrze sprawdzają się jaskrawe twistery z brokatem lub kolorowymi akcencikami.

GDZIE BADYLE - TAM KROKODYLE.

Wiosenne szczupaki najchętniej żerują w dobrze zasłoniętych i zarośniętych roślinnością miejscach. Tak więc łowiąc na jeziorze, nie powinniśmy ich szukać w najgłębszej wodzie, lecz w przybrzeżnych partiach zbiornika dobrze ogrzanych wiosennym słońcem, między świeżo rozkwitniętymi liśćmi grążela i podtopionymi gałęziami drzew.

ŻYCZYMY UDANYCH POŁOWÓW!



Adam Bruchacki i Łukasz Kozieja IIa



Sport, najzdrowszy i zarazem najprostszy sposób spędzania wolnego czasu, jest niestety zazwyczaj niewykorzystaną szansą na zdrowie dla zapracowanej ludzkości XXI wieku.

My, jako uczniowie, także często zapominamy o codziennych, podstawowych ćwiczeniach i odrobinie ruchu na świeżym powietrzu. Niestety ciężko pogodzić jest masę zadań z matematyki, wypracowania z j. polskiego czy referat z geografii z choćby najskromniejszą chwilą wysiłku sportowego.

Na szczęście nasi wspaniałomyślni i dbający o dobro ucznia nauczyciele postanowili ułatwić nam to zadanie. Miano-

Na miejscu organizatorzy szybko zaprosili nas do wspólnej zabawy i rywalizacji. By w zawodach każdy miał równe szanse, uczniowie (ze względu na duże różnice wieku) zostali podzieleni na grupy. I tak kolejno rozpoczęła się walka o miejsca w czołówce. Zawodom towarzyszyła skoczna oprawa muzyczna oraz wspaniałe doping rozweselonej publiczności. Organizatorzy zadbałi o zmęczonych licznymi konkurencjami zawodników oraz wyczerpanych dopingowaniem kibiców, racząc ich wodą mineralną i skromnym pożywieniem. Wyjątkowym powodzeniem cieszyło się (niestety nie darmowe)



wicie w dniu 31 maja wyjechaliśmy na zawody sportowe w lekkiej atletyce dla dzieci ze szkoły podstawowej i gimnazjum, które rozegrano na stadionie w Dubecznie.



stoisko z lodami.

Gdy minął już czas rozgrywek, sędziowie poprosili o chwilę czasu, by móc zliczyć wszystkie wyniki. Przyszedł czas na ich ogłoszenie i podanie listy zwycięzców. Na tę okazję wystawiono specjalne podium, na którym mogli pokazać się najlepsi. Każdy ze zwycięzców otrzymał „mały, słodki upominek”

(czyżby chciano utuczyć i obniżyć formę sportowców) oraz dyplom (niejadalny) upamiętniający ich ciężki, ascetyczny wysiłek. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:..

CHŁOPCY

800m	400m
1. Adrian Czaplicki	1. Przemek Więcierzewski
2. Andrzej Urbanowicz	2. Przemek Kolasa
3. Marek Dziembowski	3. Krzysiek Onyszcuk
60m	Skok w dal
1. Daniel Kowalski	4. Adrian Czaplicki
2. Artur Sadura	5. Daniel Kowalski
3. Przemek Więcierzewski	6. Przemek Kolasa
Rzut piłeczką palantową	
1. Mateusz Kurzyło	
2. Andrzej Urbanowicz	
3. Przemek Kolasa	

DZIEWCZĘTA

800m	400m
1. Edyta Pawlak	1. Ewelina Dolińska
2. Agnieszka Hajko	2. Diana Joachimowicz
3. Justyna Grzeluk	3. Justyna Grzeluk
60m	Skok w dal
1. Ewelina Dolińska	4. Iza Maluch
2. Justyna Grzeluk	5. Klaudia Michalak
3. Karolina Wasilewska	6. Karolina Wasilewska
Rzut piłeczką palantową	
1. Iza Maluch	
2. Klaudia Michalak	
3. Marlena Krawczyk	

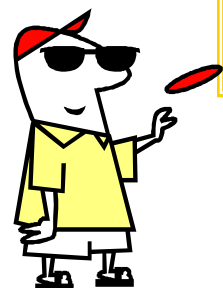


I tak świetna zabawa dobiegła końca. Młodzież w dobrym nastroju została odwieziona autokarami do swoich domów. Myślę, że każdy powrócił zadowolony, zrelaksowany i bogaty (ze wskazaniem na właściciela stoiska z lodami) o nowe doświadczenia oraz napelniony duchem walki i dobrej zabawy.

Myślę, że był to doskonały prezent z okazji Dnia Dziecka, za który nauczycielom i organizatorom serdecznie dziękuję, będąc wyrazicielem opinii większości uczniów.

Emil Zaorski 1b

KACIK MŁODEGO KOMPUTEROWCA



Czerwiec, już niedługo koniec roku szkolnego, wszyscy szczęśliwi ... Uczniowie, nauczyciele. Taak. Tylko my redaktorzy „Oknem Gimnazjalisty” musimy ciężko pracować.

No cóż taka dola. W tym odcinku HTML - a będziemy się uczyć jak wstawiać grafikę i tła stron internetowych.

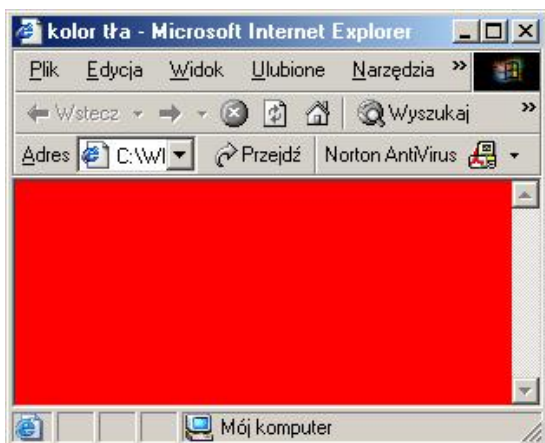
Tło

Tło może być jednolite (określonego koloru, np. czerwonego) lub wstawiona tekstura.

W zależności od sposobu źródło może wyglądać następująco:

`<body bgcolor = „tutaj wstawiamy określony kolor”>` np.

`<body bgcolor = „red”>`



Jak widać atrybut `bgcolor` wpisujemy w znacznik `<body>`. Efekt wygląda tak:

Czasami kolor można rozjaśnić lub przyciemnić, używając przedrostka `light` (jasny) i `dark` (ciemny) przed nazwą właściwej barwy, np. `lightblue`.

W przypadku tekstury zmienia się atrybut z `bgcolor` na `background`.

`<body background = „tutaj wpisujemy ścieżkę dostępu do pliku”>` np.

`<body background=„img/tło.jpg”>`

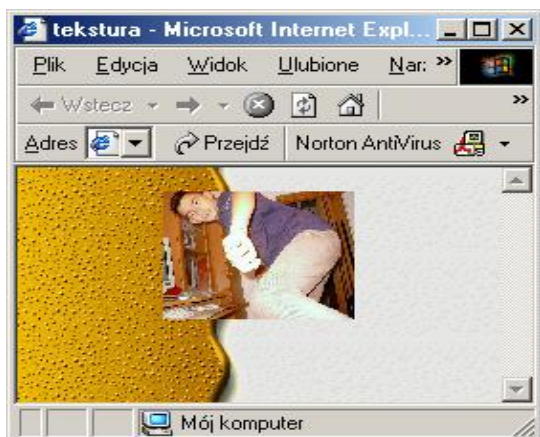
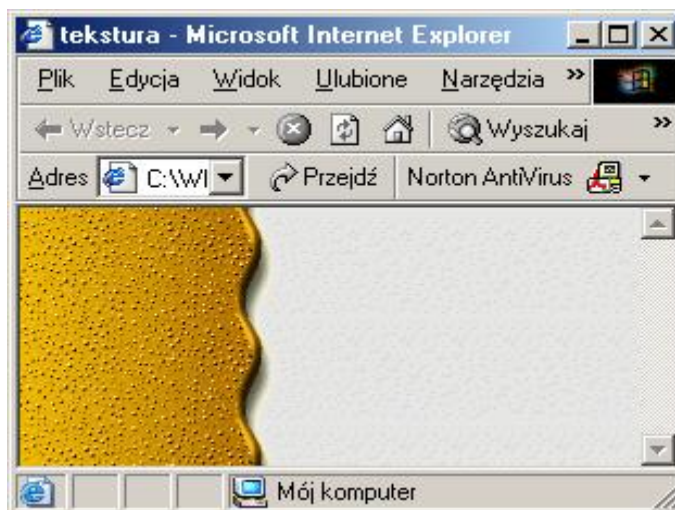
Została nam jeszcze sprawa umieszczenia zdjęć. Do tego służy znacznik `<img>`. A oto jak się go używa:

`<img src=„tu ścieżka dostępu” border=„nr” width=„” height=„”>` np.

Małe objaśnienia:

`border` - obwódka; gdy chcemy ją skasować `nr = 0`,

`width` - szerokość, `height` - wysokość - wielkość można podawać w procentach lub pikselach.



Piotr Kocanda Ia



Józef Zieliński

- Sportowiec
- Trener drużyny młodzieżowej
- Kierowca
- Mąż, ojciec, dziadek

1. Od ilu lat zaczął pan regularnie trenować?

Trudno powiedzieć, kiedyś trenowało się od dziecka, ale myślę, że regularnie zacząłem trenować od 15 roku

Pana największy sukces sportowy?

Moim największym sukcesem był tytuł mistrza juniorów województwa lubelskiego na średnim dystansie. To było w roku 1962. Trochę później zdobyłem 4 miejsce w prestiżowych biegach średniodystansowych w Białej Podlaskiej.

Skoro mówiliśmy o sukcesie, wspomnijmy też o najdotkliwszej porażce.

Niewątpliwie taką porażką był pobyt w wojsku. Co prawda proponowali mi pobyt i regularny trening wraz z innymi w (że tak to nazwę) wojskowym klubie sportowym ale inne czynniki spowodowały, że musiałem z tego zrezygnować. Jeśli chodzi o bardziej sportową porażkę to na pewno było to wycofanie się z mistrzostw Polski w przełajach. Dotąd tego żałuję.

Co trzymało i trzyma pana przy sporcie, bo z tego co wiem nadal regularnie pan trenuje choć swoją karierę sportową dawno pan zakończył?

W moich czasach sport był jedynym zajęciem, dzięki któremu można było zaistnieć, wybić się, poza tym myślę, że ja po prostu mam charakter sportowca. Lubiłem i lubię rywalizację, a że jeszcze byłem dużo lepszy od moich rówieśników, to mnie zachęcało.

W przeszłości miał pan propozycje wyjazdu z rodzinnej miejscowości i trenowania z najlepszymi, ówczesnymi lekkoatletami - proszę nam o tym opowiedzieć

Miałem propozycje wyjazdu do Lublina. Trenowałbym tam z jednymi z najlepszych trenerów w ówczesnej Polsce. Nie zgodziłem się, byłem bardzo przywiązany do swojej miejscowości.

Jakie cechy według pana powinien posiadać prawdziwy sportowiec?

Na pewno powinien mieć charakter, prawdziwy sportowy charakter a poza tym powinien mieć samozaparcie, być pracowitym, sumiennym, solidnym i uczciwym.

Sport wymaga systematycznego czasochłonnego treningu. Jak pogodził pan to z życiem prywatnym, rodzinnym?

Drogo mnie to kosztowało. Choć z początku nie chciałem, to odbyło się to kosztem rodziny. Później było lepiej, ponieważ ułatwiali mi to w pracy. Dzień pracy był dostosowany do treningu.

Kogo uważa pan za sportowca wszech czasów?

Trudno powiedzieć, ale myślę, że to była Irena Szewińska. Jej najlepsze wyniki do teraz nie zostały pobite, pomimo ogromnego postępu technicznego.

Recepta na to, aby Polska stała się sportową potęgą światową?

Młodzież polska jest leniwa a jeżeli zdecyduje się na uprawianie sportu i trening za szybko oczekuje dobrych wyników.

Co najbardziej denerwuje pana w naszym dzisiejszym krajowym sporcie?

Za dużo się płaci piłkarzom. Nasi dzisiejsi sportowcy (z małymi wyjątkami) są strasznie chciwi, a w szczególności piłkarze.

Jakie rady udzieliłby pan przyszłym sportowcom?

Być pracowitym systematycznym, a po pierwsze uzbroić się w cierpliwość.

Pana motto życiowe?

Trzeba za młodu myśleć, jak żyć, by na stare lata zdrowym być.

Przemysław Więcierzewski Ilc



PLENER MALARSKI



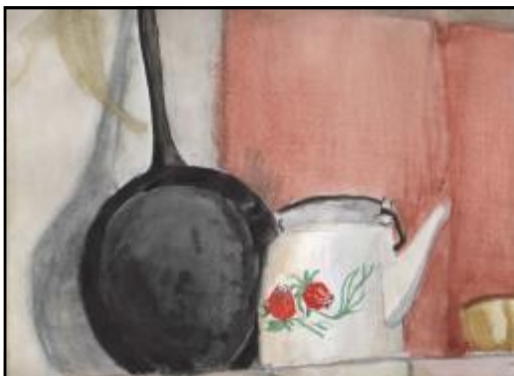
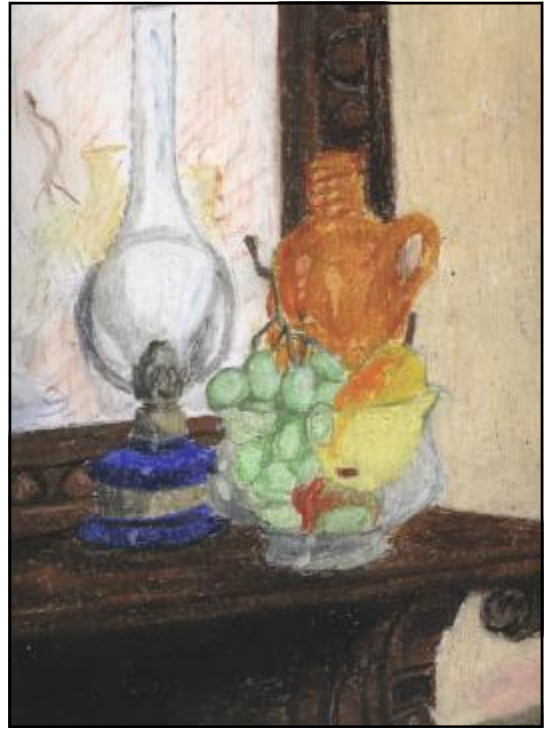
11 czerwca w miejscowości Hanna (powiat włodawski) odbył się plener malarski cyklu imprez „*Klimaty Hanny*”. Tematem pleneru były zabytki sakralne tej miejscowości, a dokładniej mówiąc, to zespół kościelny, czyli drewniany kościół i dzwonnica z ok. XVIII w.

Zdarzeniu temu patronował Zespół Szkół w Hannie, a opiekunem artystycznym był prof. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Stanisław Baj (co bardziej zainteresowani mogą znać go z wystaw z Muzeum Pojezierza Łęczyńsko - Włodawskiego).

Całość zaczęła się o godzinie 10⁰⁰, od powitania uczestników i krótkiej historii kościoła. W trzygodzinnym tworzeniu prac techniki rysunkowymi wzięło udział 38 uczestników z całego powiatu (m.in. Włodawa, Hanna, Wola Uhruska, Sławatycze, Dołhobrody). Reprezentacja naszej szkoły wypadła bardzo dobrze, zdobywając pierwszą dziesiątkę ze mną na drugim miejscu (he, he). Dodam, że nie tylko uczestnicy dostali nagrody, ale też ich szkoły i opiekunowie. Całość została zakończona podsumowaniem pleneru, podziękowaniami dla niezbędnych sponsorów.

Kto wie, może w przyszłości doczekamy się takich imprez w naszej gminie?





Radek Respond IIIb

WYSZPERANE...**WYCHWYCONE...****WYSZUKANE...****Z uczniowskich zeszytów.**

- „ Po powrocie do domu Staś Wkulski zamknął się w sobie i nikogo nie wpuszczał.”
- „ Przed ganek małego dworku zajechała golaska, a z niej szybko wysiedli podróżni.”
- „ Sobieski kochał Marysienkę, ale ciągnęło go do Turków.”
- „ Po bitwie na polu grunwaldzkim zostało więcej trupów niż przyszło.”
- „ Dowodem kulistości Ziemi jest to, że kiedy statek dopłyne do horyzontu- tonie.”
- „ Puszcza równikowa to puszcza, w której Ziemia jest równa.”
- „ Na szczytach Tatr są nagie durnie.”
- „ Skłodowska, po wyjściu za męża, robiła z mężem doświadczenia.”
- „ Węgiel powstał z paproci, widłaków i skrzypków.”
- „Ten kwadrat można podzielić na trzy nierówne połowy.”
- „ On umiał tak wyciągnąć pierwiastek, że wszyscy widzieli.”
- „ Kochanowski często siał pod lipą i dlatego miał pięcioro dzieci.”

**NAUCZYCIELE DO UCZNIÓW:**

1. „ Jedną ręką pisz, a drugą czytaj.”
4. „ Dla was nie ma co obniżać poprzeczki, bo trzeba by było ją zakopać.”
6. „ Chcesz coś powiedzieć, to siedź cicho i milcz.”
8. „ Ta twoja prosta jest dość krzywa.”
10. „Kto zrozumiał to zrozumiał, a kto nie zrozumiał, to musi zrozumieć.”

**MYŚLI NIE ZAWSZE ZŁOTE.**

ŻYCIE JEST JEDNO – ZRÓBMY KSERO.
 ŚWIAT NALEŻY DO MNIE! KUPIŁEM GLOBUS.
 NA NIC CI SKRZYDŁA, KIEDY MÓZDZEK PTASI.
 WYŁĄCZ ŚWIATŁO! ŚWIEĆ PRZYKŁADEM!
 W KIERACIE CHODZI SIĘ W KÓŁKO, PRZY KOMPUTERZE SIEDZI SIĘ NA OKRĄGŁO.
 ROZPĘDZAJ SIĘ NA MIARĘ HAMULCÓW.
 ILORAZ INTELIGENCJI PRZEGRYWA Z SUMĄ GŁUPOTY.
 ŻEBY NIE WIEM CO, TO JA I TAK NIE WIEM CO.
 MĄDRY GŁUPIEMU USTĘPUJE I DLATEGO TEN ŚWIAT TAK WYGLĄDA.



Paulina Wasilewska – IIIa

Marta Kopieniak - IIIa

